

Agata Czajkowska

Uniwersytet Łódzki

E-MAIL: agata.czajkowska@now.uni.lodz.pl ORCID: 0000-0002-1933-3329

Memory studies – multidyscyplinarna podróż w poszukiwaniu metody

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje temat badań pamięci w kontekście stosowanych w naukach społecznych i humanistycznych metod badawczych. Celem tekstu jest scharakteryzowanie kluczowych podejść metodologicznych w badaniach pamięci. Spośród metod wykorzystywanych w badaniach pamięci opisano wywiad i historię mówioną, a także scharakteryzowano badania pamięci w psychologii, metodologiczny wymiar miejsc pamięci i świadectw Holocaustu. Artykuł zwraca uwagę na potrzebę zainicjowania interdyscyplinarnej komunikacji na temat metody i metodologii w badaniach pamięci oraz na potrzebę wprowadzania innowacji do stosowanych podejść badawczych.

SŁOWA KLUCZOWE: badania pamięci, komunikacja interdyscyplinarna, metoda badawcza

Wprowadzenie

W ostatnich latach pamięć stała się zarówno centralnym, jak i organizującym pojęciem w badaniach w naukach humanistycznych i w niektórych gałęziach nauk społecznych. Badania pamięci¹ są obecnie prowadzone m.in. w filozofii, historii, kulturoznawstwie, medioznawstwie, literaturoznawstwie, politologii, socjologii, psychologii, a także w pedagogice. Eksplozja zainteresowania pamięcią rodzi kilka pytań. Z jednej strony, implikuje pytania o przyczyny tej pozornej zbieżności zainteresowania pamięcią w różnych dyscyplinach. Z drugiej strony natomiast, staje się przyczyną pytań o to, w jakim stopniu

1 W polskiej literaturze możemy spotkać się z różnymi wariantami przekładu angielskiego terminu *memory studies*. Kornelia Kończal i Joanna Wawrzyniak proponują określenie „pamięcioznawstwo” (zob. Kończal, 2014; Kończal i Wawrzyniak, 2011). W niektórych źródłach występuje słowo „pamięciologia” (zob. Saryusz-Wolska, 2009). Pojawiają się także opisowe tłumaczenia: „studia nad pamięcią”, „studia pamięciowe”, „badania nad pamięcią” lub „badania pamięci”. Za ostatnim sformułowaniem opowiada się Magdalena Saryusz-Wolska, argumentując, że uwzględnia ono szeroki zakres różnych badań, w przeciwieństwie do „pamięcioznawstwa” czy „pamięciologii”, sugerujących dyscyplinarną jednolitość (Saryusz-Wolska, 2020, s. 15) – podobnie przyjęto w niniejszym artykule, stosując synonimicznie określenia *memory studies* oraz „badania pamięci”.

ta pozorna zbieżność reprezentuje coś więcej niż tylko kluczowy związek z pewnym pojęciem – mianowicie z pojęciem „pamięci”. Chociaż nauki humanistyczne i społeczne były (i są) świadkami ogromnej ekspansji badań pamięci, może okazać się, że prace badawcze o zbieżnych tematach mają ze sobą mniej wspólnego, niż się na początku wydaje. Czy dyscypliny pracujące nad i wokół pamięci rozumieją ten termin w podobny sposób? I jak ich teorie i metody konstruują swój przedmiot badań?

Memory studies, jako wciąż rozwijająca się dziedzina, obejmują szeroki zakres badań nad wszelkiego rodzaju zjawiskami pamięci i są multidyscyplinarne. Mimo że prace prowadzone w ramach tej dziedziny są zróżnicowane, wyrósł z nich charakterystyczny zestaw zagadnień i problemów. W ciągu ostatnich dwudziestu lat badania pamięci rozwinęły się pod wieloma względami, odchodząc od pamięci indywidualnej i koncentrując się na szerokich wymiarach pamięci społecznej oraz polityce pamięci publicznej, zwłaszcza przekazywanej za pośrednictwem mediów komunikacyjnych – przykładem mogą być audiowizualne relacje świadków Holokaustu zgromadzone w USC Shoah Foundation – The Institute for Visual History and Education. Tematyka badań koncentrowała się dotychczas na tym, jak formy pamiętania funkcjonują jako zbiorowe reprezentacje przeszłości, jak tworzą szereg kulturowych zasobów dla społecznych i historycznych tożsamości oraz jak uprzywilejowują określone odczytania przeszłości i podporządkowują sobie inne. Kluczowe znaczenie dla ukonstytuowania się *memory studies* oraz współczesnej kultury pamięci miało społeczne przepracowywanie katastrofy Holokaustu oraz pojawienie się wraz z nim kategorii „świadcstwa” (zob. Assmann 1999, 2006). Aleida Assmann zwraca uwagę, że pamięć, która była odrzucana przez historyków jako niewiarygodne i zniekształcające źródło, zaczęła być uznawana za ważny czynnik w rekonstrukcji wydarzeń z przeszłości, awansując w ten sposób z rywala na partnera historiografii (2006, s. 261). Wpłynęło to na zwrot pamięciowy (*mnemonic turn*) w naukach humanistycznych – pamięć zyskała status pełnoprawnego przedmiotu badań naukowych nad przeszłością (zob. Bachmann-Medick, 2012). O ile kategoria „świadcstwa” i „świadka” pozostaje dla historiografii niemiarodajna, dla badań pamięci (w szczególności w nurcie historii mówionej) stała się znaczącą osnową. Świadcstwa dotyczące XX-wiecznych systemów przemocy stały się autentycznym śladem – niezależnie od ich faktograficznej rzetelności ukształtowały w kilka dziesięcioleci po tragedii Holokaustu kulturę pamięci, która w centrum uwagi postawiła świadka (historycznego, moralnego, wtórne).

Wydaje się, że kwestie te niemal utrwaliły się w pewnych definiujących je tematach, jednak zakres zagadnień poruszanych w badaniach pamięci jest

wciąż szeroki i wieloraki. Mimo imponującego rozwoju uwaga poświęcona kwestiom metody i metodologii była dotychczas w *memory studies* niezwykle ograniczona. Wynika to po części z tego, że wiele prac miało wyłącznie charakter teoretyczny lub przybierało formę krytycznych komentarzy, a po części z tego, że wiele różnych czynników wpływających na rozwój tej dziedziny nie zawsze jest łatwych do pogodzenia lub połączenia. Niemniej jednak to właśnie intelektualna obietnica interakcji pomiędzy tymi różnymi elementami jest jedną z głównych atrakcji tej dziedziny.

Multidyscyplinary charakter badań pamięci oznacza, że istnieją silne tendencje do nawiązywania dialogu na poziomie konceptualnym, ale nie towarzyszy im rozwinięta troska o rozbieżne metodologie, a ten brak może ponownie prowadzić do problemów epistemologicznych – problemów z porozumiewaniem się na podstawie różnych przesłanek. Komunikacji na poziomie teoretycznym i konceptualnym powinien towarzyszyć dialog metodologiczny. Wyjaśniłby on w znacznym stopniu sposób, w jaki przystępuje się do budowania i analizowania argumentów lub kontrargumentacji. W dotychczasowych bowiem badaniach pamięci, tam gdzie praca empiryczna została wykonana, zwykle była prezentowana z niewielką, jeśli w ogóle, uwagą wobec zastosowanych metod lub metodologicznych implikacji tego, co było badane w określony sposób. Jako dziedzina multidyscyplinarna *memory studies* stoją w obliczu paradoksu: charakteryzują się heterogenicznym podejściem do tego, co badają, ale poświęcają ograniczoną krytyczną uwagę potencjalnie konsolidującym kwestiom metody. Ze względu na ów brak, ukierunkowanie na konstruktywną interdyscyplinarność pozostanie w tym ciekawym obszarze zahamowane.

Niniejszy artykuł akcentuje potrzebę konsolidacji w dziedzinie badań pamięci. Podejmowane są kwestie refleksyjności metodologicznej i zwracania praktycznej uwagi na to, jak pamięć w jej różnych trybach i modalnościach może być empirycznie badana w naukach społecznych i humanistycznych. Celem tekstu jest esencjonalne przybliżenie podstawowego zestawu metodologicznych podejść w badaniach pamięci i otwarcie forum dla krytycznej, interdyscyplinarnej dyskusji na temat metod badawczych w obszarze badań pamięci. Pytania o metodę są kluczowe dla określenia różnic i podobieństw między konkretnymi podejściami dyscyplinarnymi, a także dla sposobów łączenia i syntezy tych podejść. Bez tego dziedzina nie może przejść od obecnego stanu multidyscyplinarności, w którym różne dyscypliny badają pamięć w sposób równoległy, ale zdeintegrowany, do bardziej efektywnej i twórczej komunikacji interdyscyplinarnej.

Historia mówiona a badania pamięci

Badania pamięci jako odrębna dziedzina nie są ograniczone do żadnego konkretnego kraju czy części świata, ani tym bardziej do jednej dyscypliny. W ciągu ostatnich dwóch dekad *memory studies* rozwinęły się w sposób na wskroś międzynarodowy. Z uwagi na fakt, że zawartość tematyczna badań pamięci ma często charakter międzynarodowy lub ponadnarodowy, ważne jest wyposażenie badaczy w umiejętności i narzędzia istotne dla badania związków pamięci ze zjawiskami m.in. tożsamości narodowych, migracji, społeczności diasporycznych, konfliktów międzynarodowych i wewnątrz-narodowych. Zapewnienie takich umiejętności i narzędzi jest coraz bardziej pożądane w naukowym świecie, ponieważ instytucje czy organizacje finansujące badania, począwszy od poziomu doktoranckiego wzwyż, wymagają albo odpowiednich kwalifikacji w zakresie metod badawczych, albo wyraźnego do nich odniesienia oraz ich omówienia we wnioskach o dotacje.

Istnieje dziedzina sąsiadująca z *memory studies*, w której potrzeba kwalifikacji w zakresie umiejętności metodologicznych jest dość wyraźna – tą dziedziną jest *oral history*, czyli historia mówiona. Jest to jedna z najbardziej innowacyjnych metod, jakie pojawiły się w studiach historycznych w ciągu ostatnich czterdziestu lat. Analogia z badaniami pamięci mogłaby sugerować potencjał owocnej współpracy, a jednak między tymi dwiema dziedzinami pojawił się swoisty impas. Jest on szczególnie ze względu na pozorną zbieżność ich kluczowych zagadnień: jedna dotyczy zapamiętanej przeszłości, druga – procesów pamiętania. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że dziedziny te nie rozwijały się chronologicznie. Historia mówiona zyskała na znaczeniu pod koniec lat 60., podczas gdy badania pamięci pojawiły się pod koniec lat 80. i wciąż zmierzają w kierunku integracji jako dziedzina akademicka. Można też zauważyć, że *memory studies* koncentrują się głównie na pamięci społecznej lub zbiorowej, podczas gdy historia mówiona zapewnia godny uwagi sposób wytwarzania pamięci zbiorowej, nawet jeśli jest ona zazwyczaj ograniczona do kontekstu lokalnego lub wspólnotowego – i w oczywisty sposób dotyczy raczej pamięci autobiograficznej. Niemniej różnice te nie tłumaczą same w sobie, dlaczego nie doszło do aktywnego dialogu pomiędzy *oral history* a *memory studies*. Być może głównym powodem niemożności nawiązania dialogu jest to, że choć badacze z nurtu *oral history* stali się bardziej wrażliwi na kwestie hermeneutyczne związane z historią mówioną, traktowaną zarówno jako metoda, jak i materiał badawczy, to nie zaangażowali się w żaden sposób w publiczny wymiar pamięci i zagadnienia związane z tym, jak się ona konstytuuje. Z kolei badacze zajmujący się *memory studies* nie zaangażowali się w znaczący sposób w historię mówioną, głównie z powodu

przeważającej w badaniach pamięci znamiennej troski o zbiorową „traumę”, historię i dziedzictwo narodowe, rytualne praktyki społeczne na wielką skalę oraz pamięć makrokulturową, nie zaś o indywidualne czy lokalne mikroprocesy pamiętania. Z jednej strony *oral history* powinna stać się bardziej teoretycznie zorientowana, a z drugiej strony *memory studies* powinny rozwinąć wymiar praktyczny. Można przyjąć stanowisko, że większa uwaga poświęcona metodom w badaniach pamięci pomoże przewyciężyć intelektualny impas między tą dziedziną a historią mówioną.

***Memory studies* w psychologii**

Metodologiczny wkład psychologii w różnorodną sieć zagadnień składających się na współczesne badania pamięci jest często uważany za dość osobliwy. Podczas gdy socjologzy, historycy i medioznawcy łączą się wokół aplikowania metod „gęstego opisu” dla praktyk pamiętania i pamięci, psychologzy wydają się być przywiązani do metod eksperymentalnych i laboratoryjnych badań pamięci (wykorzystujących kwestionariusze, protokoły eksperymentalne, testy, raporty). Metody te od dawna są krytykowane z wielu powodów, między innymi ze względu na ich tendencję do redukcjonistycznych i mechanistycznych opisów zachowań oraz z uwagi na brak wiarygodności środowiskowej (Brown i Reavey, 2013, s. 45). Może to utrudniać pogodzenie badań psychologicznych z podejściami kognitywnymi w obszarze *memory studies* ze względu na nietypowy charakter zarówno danych, jak i ogólną analityczną tendencję (napędzaną potrzebą obliczania i modelowania relacji między zmiennymi), którą psychologzy przejawiają w rozpoznawaniu tematów związanych z pamięcią.

Choć tradycja pamięci społecznej odeszła od eksperymentu jako swojej głównej metody na rzecz metod jakościowych, to jednak utrzymuje nadal silny związek z niektórymi zastrzeżeniami, jakie psychologzy rozwinęli wokół pamięci. Należą do nich takie kwestie, jak problem ciągłości tożsamości, związek między aktami pamięci a środowiskiem oraz ekspresyjny charakter procesów pamięciowych. Można to podsumować stwierdzeniem, że centralnym punktem psychologicznego podejścia do pamięci jest badanie tego, jak pamięć działa, będąc warunkiem refleksyjnego doświadczenia. William James umieścił rozdział o pamięci dokładnie w połowie swojej pracy pt. *Zasady psychologii*, gdzie posłużył on jako pomost między dyskusją o ciągłości doświadczenia w ramach „strumienia myśli” a postrzeganiem spraw w ciągłej interakcji. Problem, jak ujął to James, polegał na tym, że choć „strumień myśli płynie dalej”, to większość „jego segmentów wpada w bezdenną otchłań zapomnienia” (James, [1890] 1950, s. 643). Należy zatem rozważyć

odzyskanie tych „segmentów” poprzez akty refleksyjne – „pamięć właściwa [to] wiedza o zdarzeniu lub fakcie, o którym w międzyczasie nie myśleliśmy, z dodatkową świadomością, że myśleliśmy lub doświadczyliśmy go wcześniej” (tamże, s. 648). Dla Jamesa oznaczało to, że pamięć jest aktywną rekonstrukcją jakiegoś aspektu przeszłości w terażniejszości dla celów bieżących. Pamięć znajduje się zatem na skrzyżowaniu dwóch kierunków, w których rozciąga się doświadczenie: jedna oś rozciąga się wstecz ku przeszłości i do przodu ku przewidywanej przyszłości; druga oś mobilizuje pamięć, aby informować o naszych obecnych działaniach w odniesieniu do zmieniającego się świata wokół nas. John Dewey z kolei zaproponował następujący pomocny opis kierunków, w których rozciąga się doświadczenie: „Dwie zasady ciągłości i interakcji nie są od siebie oddzielone. Przecinają się i łączą. Są to, że tak powiem, podłużne i poprzeczne aspekty doświadczenia” (Dewey, 1938, s. 44). Nasze doświadczenia dotyczące codziennych spraw nie są oderwane od naszego ciągłego poczucia tego, kim i czym jesteśmy w czasie. One „przecinają się i łączą”, tak jakby razem tworzyły współrzędne w kartografii możliwych doświadczeń. Psycholodzy nadal konsekwentnie podchodzą do pamięci jako centralnego elementu tego wspólnego mapowania wymiarów doświadczenia, chociaż sposoby, w jakie pamięć jest konceptualizowana w odniesieniu do doświadczenia, znacznie się różnią.

Wywiad w badaniach jakościowych

Wywiad jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod zbierania danych w naukach społecznych, a jego względne słabości i mocne strony wygenerowały bogatą literaturę. Badacze z różnych dyscyplin mogą sięgać po specjalistyczne książki, w których można znaleźć wskazówki dotyczące odpowiednich sposobów przeprowadzania wywiadu, który jest omawiany praktycznie w każdym podręczniku metodologicznym. Badania pamięci również niejednokrotnie opierają się na danych pochodzących z wywiadów, jednak nazbyt często wyzwania metodologiczne i epistemologiczne, jakie ze sobą niosą, pozostają bez odpowiedzi. Wywiady traktuje się jako transparentne okna na wspomnienia z przeszłości, jakby były one stabilnym elementem psychiki jednostki, trwale zapisanym w jej mózgu i odzyskiwanym na żądanie. Z wyjątkiem niektórych prac, wywodzących się z tradycji metodologicznej narracji biograficznych, wpływ kontekstu i technik wywiadu jest uwzględniany w niewielkim stopniu. Co ciekawe, takie naiwne podejście do wywiadów może bez przeszkód współistnieć z pełną świadomością zmiennej, kontekstowej natury pamięci, zupełnie jakby proces badawczy był w jakiś nadzwyczajny sposób zwolniony z aberracji w funkcjonowaniu pamięci w życiu codziennym.

Dobór wywiadu jako metody badawczej stawia szereg ważnych pytań przed badaczami pamięci. Po pierwsze, należy rozważyć, czy wywiady są zawsze najlepszym wariantem (a jeśli tak, to jakie rodzaje wywiadu – swobodny, narracyjny, epizodyczny itd.?), czy może lepiej rozważyć alternatywne metody zbierania danych, np. badania ankietowe. Po drugie: jakie aspekty lub formy pamięci mogą zostać ujawnione dzięki wywiadam? Po trzecie: w jaki sposób przeprowadzać wywiad i jak analizować zgromadzone dane? Odpowiedzi na te pytania będą zależały od konkretnego problemu badawczego, z jakim mamy do czynienia. Czy interesuje nas charakter pamięci oficjalnej, pielęgnowanej przez rządy, systemy edukacyjne i elity polityczne? Czy też raczej staramy się zrozumieć, jak te oficjalne wspomnienia odnoszą się do tego, co John Bodnar (1992, s. 13–14) nazywa „pamięcią wernakularną”, czyli do różnorodnych i zmiennych form pamięci, wywodzących się z bezpośrednich doświadczeń małych grup społecznych? Czy badania koncentrują się na wspomnieniach narodowych lub transnarodowych, a może na relacjach między pamięcią a płcią oraz między pamięcią a warstwą społeczną? Czy mamy do czynienia z kształtowaniem się pamięci w społeczeństwie, które niedawno przeszło poważną transformację polityczną, gospodarczą i kulturową, czy też w społeczeństwie, które od dziesięcioleci pozostaje stosunkowo stabilne?

W tym kontekście wywiad ma swoje oczywiste zalety – m.in. elastyczność, możliwość uzyskania wypowiedzi, które wymykają się oczekiwaniom badacza i ujawniają autentyczne emocje i postawy, ustanowienie bardziej równych relacji między badaczem a badanym. Z tego punktu widzenia wywiad wydaje się idealnym narzędziem do badania niuansów pamięci wernakularnej i zasadną alternatywą dla często stosowanych w badaniach pamięci ankiet na dużą skalę. Z drugiej strony istnieje ryzyko, że badacze mogą zacząć traktować wywiady jako społeczne lub komunikacyjne okazje, podczas których jednostki będą aktywnie konstruować różne wersje rzeczywistości (Holstein i Gubrium, 1995; Silverman, 2006, s. 118–119, 127–133). Te wersje rzeczywistości będą różnić się w zależności od pozycji społecznej każdej z osób zaangażowanych w interakcję, sposobu formułowania pytań, dominujących konwencji kulturowych w odniesieniu do poszczególnych tematów, a także szerszego środowiska politycznego i społecznego. Przykładowo ten sam rozmówca najprawdopodobniej inaczej opowiedziałby o tej samej przeszłości, gdyby poprosił go o to jego wnuk, inaczej gdyby rozmawiał z nim dziennikarz przed kamerami telewizyjnymi, a jeszcze inaczej gdyby rozmawiał z tym samym rozmówcą dekadę wcześniej. Dla niektórych oznacza to, że wywiady nie mogą być wykorzystywane jako metoda dostępu do obiektów zewnętrznych wobec siebie – czy to rozumianych jako emocje,

postawy, fakty historyczne czy codzienne rozmowy – i powinny być postrzegane jako „dane tylko o konkretnej rozmowie badawczej, która miała miejsce w konkretnym czasie i miejscu” (Wengraf, 2001, s. 1). Zwraca się też uwagę, że materiały z wywiadów nie mogą być traktowane jako reprezentatywne dla interakcji społecznych i że należy dążyć do nagrywania i analizowania naturalnie występujących rozmów lub przynajmniej uznać specyficzną interakcyjną naturę wywiadów (Wooffitt i Widdicombe, 2006, s. 27–49). Badania w tej tradycji pokazały m.in., że pamiętanie i zapominanie w rozmowie nie jest wyłącznie odzwierciedleniem wewnętrznego stanu poznawczego – tj. prostego faktu wiedzy lub niewiedzy – ale może być również wykorzystywane instrumentalnie (por. tamże). Zastosowanie takich metod w kontekście badań nad narodowymi wspomnieniami wernakularnymi mogłoby okazać się pomocne w uzyskaniu odpowiedzi na szereg interesujących pytań. Na przykład: w jakich okolicznościach interakcyjnych ludzie mogą unikać angażowania się w dyskusję na temat szczególnie kontrowersyjnych postaci lub wydarzeń historycznych w kraju i dlaczego? Jak członkowie rodziny lub przyjaciele o różnych poglądach politycznych radziliby sobie z dyskusją o narodowej przeszłości podczas wspólnego posiłku? Czy wystawa muzealna lub oficjalna uroczystość mająca na celu promowanie nowego odczytania historii narodowej zdołałaby podważyć alternatywne odczytania? Jak, jeśli w ogóle, nowa narracja zostałaby przyjęta w rozmowach osób odwiedzających wystawę lub obserwujących obchody? Te pytania wskazują na potencjał, jaki w obszarze badań pamięci wnosi wykorzystanie naturalnie występujących interakcji społecznych.

Nie oznacza to jednak, że należy zrezygnować z przeprowadzania wywiadów. W niektórych przypadkach uzyskanie dostępu do danych naturalnych może być po prostu niewykonalne – np. w warunkach prywatnych może okazać się zbyt kłopotliwe lub czasochłonne i zaowocować materiałem, który nie będzie dotykał istotnych aspektów pamięci. Co więcej, nagrania interakcji w instytucjonalnych lub publicznych miejscach, takich jak muzea czy szkoły, nieuchronnie zapewnią dostęp tylko do ograniczonego segmentu populacji – dzieci, miłośników historii czy turystów – i dlatego narzucą ograniczenia dla pytań badawczych, które możemy zadać. Innymi słowy, wybór danych naturalnych często wymaga rezygnacji ze znacznej części kontroli nad procesem badawczym i zaakceptowania bardziej indukcyjnego, opartego na danych, podejścia do badania. Nie każdy będzie chciał przyjąć takie podejście, a rezygnacja z wywiadów poważnie ograniczyłaby zakres badań nad pamięcią wernakularną. Zamiast tego możemy prowadzić i analizować wywiady ze świadomością ich interakcyjnego charakteru.

Warto jeszcze podkreślić, że generowane w wywiadach wspomnienia o wydarzeniach z przeszłości mogą być analizowane jako produkty rozmów, które odbywają się na dwóch poziomach jednocześnie. Z jednej strony, materiał z wywiadu na temat przeszłości jest produktem rzeczywistej wymiany między prowadzącym wywiad a rozmówcą. Z drugiej strony, ucieleśnia on zestaw stanowisk przyjętych w odpowiedzi na różne sposoby mówienia o przeszłości obecne w szerszym kontekście politycznym, społecznym i historycznym. Świadomość tej dwuwarstwowej konwersacji może być użytecznie wbudowana zarówno w konstrukcję pytań do wywiadu, jak i w proces analizy. Na przykład protokół wywiadu mógłby obejmować strategiczne rozmieszczenie semantycznie obciążonych, kontrowersyjnych terminów i wyrażeń dotyczących przeszłych wydarzeń i procesów. Pamięć narodowa jest pełna takich terminów – wydarzenie postrzegane jako wielkie „narodowe zwycięstwo” w jednym kontekście historycznym może być później postrzegane jako bezsensowna „masakra”, a historia narodowego „wyzwolenia” i „postępu” może być przekształcona w narrację „upokorzenia” i „narodowego upadku”. Każde strategiczne użycie takich terminów wymaga jednak bliskiej znajomości poszczególnych narracji, konwencji kulturowych oraz kontekstu historycznego i politycznego, w którym odbywa się wywiad.

Metodologiczny aspekt miejsc pamięci w *memory studies*

Jak zauważył Lowenthal, „*locus* pamięci tkwi raczej w miejscu niż w czasie” (1997, s. 180). Od fundamentalnej pracy Halbwachsa na temat „społecznych ram pamięci”, poprzez badania Yates nad architektonicznymi „sztukami pamięci” w średniowieczu (1977), aż po niezwykle wpływowy projekt Nory, w ramach którego wytycza on *lieux de mémoire* narodu francuskiego (2009), związek między „mentalnymi przestrzeniami” pamięci a „materialnym środowiskiem, które nas otacza” jest dominującym tematem studiów nad pamięcią (Connerton, 2012, s. 37). Dzięki Norze koncepcja miejsca pamięci stała się dominującą metaforą badania pamięci kulturowej. Jednak mimo szerokich wpływów, pojęcie *lieux de mémoire* było również krytykowane jako jedno z najbardziej niedookreślonych i niedopracowanych pojęć kulturowych studiów pamięci (Erll, 2018, s. 1–2). A jednak jego pozorna nieograniczoność – możliwość objęcia materialnych i niematerialnych „miejsc”, tak różnych jak Marsylianka, kalendarz rewolucyjny czy Joanna d’Arc – stanowi o jego sile. Być może, jak sugeruje Carrier, wkład Nory to przede wszystkim wkład metodologiczny (2000, s. 37), dostarczenie ramy dla badania kulturowej konstrukcji tożsamości zbiorowych poprzez namacalne miejsca, w których wspólna świadomość historyczna jest zaszczepiana, a jednocześnie kontek-

stowana. Podczas gdy naród wysuwa się na pierwszy plan w badaniach Nory i wielu innych badaniach pamięci zbiorowej i form upamiętniania, istnieją oczywiście inne „ramy społeczne”, które zarówno kształtują świadomość historyczną, jak i są przez nią kształtowane. Halbwachs, na przykład, omawia przecinające się wspólnoty języka, rodziny, religii i klasy społecznej, zapewniające niektóre ze specyficznych kontekstów grupowych, poprzez które jednostki pamiętają lub odtwarzają przeszłość (Halbwachs, 2008). Takie ramy społeczne wpływają zarówno na to, co i jak jest pamiętane, łącząc członków grupy we „wspólnotę pamięci” i przyczyniając się do poczucia przynależności jednostki do grupy. Choć istnieją liczne debaty dotyczące granic pomiędzy publicznymi i prywatnymi formami pamiętania, ja preferuję termin „pamięć kulturowa”, ponieważ, jak twierdzi Erll, pozwala on na włączenie szerokiego spektrum zjawisk, począwszy od indywidualnych aktów pamiętania w kontekście społecznym, poprzez pamięć grupową, aż po pamięć narodową z jej „wymyślonymi tradycjami”, a także na szersze ujęcie kontekstów transnarodowych i diasporycznych (2018, s. 2). Podążając za metaforą przestrzenną, możemy wyobrazić sobie ten zróżnicowany teren mnemotechniczny jako „krajobraz pamięci” lub „kulturowy krajobraz pamięci”.

Zamiast dychotomicznego świata autentycznych *milieux de mémoire* i celowo upamiętnianych *lieux de mémoire*, krajobraz pamięci składa się z wielu różnych form pamiętania: tych, które są intencjonalne i przekazywane za pomocą języka, narracji lub formy materialnej, a także tych, które są niezamierzone i z natury nie-narracyjne, jak np. ucieleśnione formy pamięci (Erll, 2018, s. 2). Te różne formy niekoniecznie są czasowo lub przestrzennie odległe, ale wchodzą ze sobą w interakcje, tworząc nowe skolonizowane formy, lub gromadzą się w określonych miejscach, tworząc palimpsestowe matryce. Celem badania takiego zespołu miejsc jest odczytanie zarówno tego, jak ludzie kształtują oraz jak są kształtowani przez krajobraz pamięci, jak go zamieszkują i przekształcają, jak negocjują jego spójność i niespójność, i co to mówi nam o naturze świadomości historycznej i mnemotechnicznej w poszczególnych kontekstach społeczno-kulturowych. Zadaniem badacza staje się wówczas „podążanie” za konkretną „pamięcią”, która sama może podążać za migracjami ludzi, rzeczy, narracji itp. Można powiedzieć, że badacz jest powołany do podążania za śladem mnemotechnicznym „od miejsca do miejsca”, będąc świadomym, że każde miejsce może wymagać zupełnie innych umiejętności badawczych i podejść. Taka różnorodność form i znaczeń pamięci wymaga od badacza zręczności metodologicznej, zwłaszcza że *memory studies* może podchodzić do tych źródeł w zupełnie inny sposób niż pozostałe dziedziny.

Świadectwa Holokaustu jako przykład dylematu metodologicznego

Świadectwa ocalałych z Holokaustu stały się nieodzowną formą reprezentacji Zagłady. Instytucjonalne gromadzenie świadectw i coraz większa obecność ocalałych w życiu publicznym otworzyły szereg pytań o to, jak świadectwa powinny być rozumiane, wykorzystywane i reprezentowane. Historycy, socjologzy, psychologzy i literaturoznawcy badali i omawiali relacje ocalałych w odniesieniu do różnych kwestii – w tym traumy, tożsamości, płci, pamięci i miejsca świadectwa w historiografii Holokaustu (zob. m.in. Browning, 2003). Te multidyscyplinarne eksploracje przyniosły liczne wyzwania metodologiczne. Na przykład świadectwo ocalałego może być postrzegane jako forma pamięci autobiograficznej i jest zazwyczaj przywoływane w kontekście wywiadu. Gromadzenie świadectw jest charakterystyczne dla historii mówionej, ponieważ opiera się na założeniu, że systematyczne nagrywanie dużej liczby osobistych wspomnień stanowi użyteczne narzędzie do uchwycenia głosu grup dotychczas marginalizowanych. Ponadto świadectwa ocalałych z Holokaustu nieuchronnie stawiają pytania dotyczące pamięci traumatycznej, a ich obecność w mediach odzwierciedla rosnącą rolę filmu i telewizji w przekazywaniu wiedzy historycznej. Istnieją jednak aspekty świadectwa, które odróżniają tę formę pamięci od innych relacji z traumatycznych doświadczeń czy typowego wywiadu w *oral history*. Po pierwsze, termin „świadectwo” i związane z nim pojęcie „świadka” mają silne konotacje prawne i religijne, i w obu kontekstach są nierozdzielnie związane z pojęciem „prawdy”. Świadectwo, jako forma dowodu prawnego, zawsze poświadcza prawdziwość jakiegoś zdarzenia lub zachowania, natomiast w dyskursie religijnym termin ten kojarzy się z daniem świadectwa wyższej prawdzie, niedostępnej dla tych, którzy nie przeszli jakiegoś istotnego doświadczenia transformującego. Ponadto świadek, który jest wezwany do złożenia świadectwa, jest postrzegany jako posiadający pewną uprzywilejowaną, autorytatywną perspektywę, która wynika z jego bliskości względem faktów lub z bezpośredniości jego doświadczenia. Wreszcie pojęcie „świadectwa” wiąże się z pamiętaniem, które ma wyraźny wymiar moralny. Świadectwa tego rodzaju są zazwyczaj zbierane od ofiar niesprawiedliwości lub są przez nie przedstawiane. W tym kontekście dawanie świadectwa pozycjonuje ocalałego jako moralnie usprawiedliwioną jednostkę, która wypowiada się przeciwko niesprawiedliwej władzy, a świadectwo jest nie tylko unikalnym zapisem wydarzeń, ale także źródłem inspiracji, afirmacji czy lekcji historycznych.

W badaniach nad świadectwami ocalałych z Holokaustu można wyróżnić dwa podejścia koncepcyjne i metodologiczne. Pierwsze, które nazwę podej-

ściem skoncentrowanym na wydarzeniach, skupia się na narracjach ocalałych jako potencjalnych źródłach wiarygodnych informacji o konkretnych wydarzeniach w przeszłości. Ta perspektywa jest typowa dla nauk historycznych, w ramach których trwa debata na temat tego, jak dokładnie należy wykorzystywać świadectwa jako dowody historiograficzne. Drugie podejście, skoncentrowane na świadku, bardziej powszechne w innych dyscyplinach, takich jak psychologia i literaturoznawstwo, wychodzi poza wartość dowodową świadectwa. Choć skupia się głównie na tym, jak świadkowie postrzegają, przepracowują i nadają sens przeszłym doświadczeniom (temat ten pojawia się także w historii mówionej) – podejście to często wykracza poza zakres subiektywności i zawiera przekonanie, że świadectwo ocalałego oferuje niezapośredniczony dostęp do transcendentnej, „niewypowiedzianej” esencji doświadczenia Holokaustu, która wymyka się konwencjonalnym ramom interpretacyjnym, formom narracyjnym czy sposobom rozumienia. Istnieje kilka powodów, dla których historycy znaleźli się w sytuacji przymusowej, by sięgnąć po świadectwa ocalałych (poza faktem, że stanowią one jedyny dowód istnienia niektórych aspektów Holokaustu). Pierwszym z nich jest świadomość, że dokumenty archiwalne – które również ostatecznie są pochodzenia ludzkiego – nie są nieomylnym źródłem. W rzeczywistości powojenne świadectwa okazały się w niektórych przypadkach bardziej wiarygodne niż pozornie „obiektywne” zapisy dokumentalne (takie jak akta Gestapo), które również zawierają mylące, błędne lub sfalszowane informacje. Po drugie, nawet jeśli powojenne zeznania nie zawsze mogą dostarczyć dokładnych informacji o konkretnych faktach, mogą zaoferować wgląd w to, co bohaterowie tych wydarzeń uważali wówczas za prawdę i jak to determinowało ich działania i wybory. Po trzecie, jak wskazuje Browning (2010), fakt, że większość świadectw ocalałych została zebrana długo po wydarzeniach Holokaustu, nie zawsze jest przeszkodą w wykorzystaniu ich jako dowodów historycznych. Wręcz przeciwnie, zeznania zebrane stosunkowo późno mogą być szczególnie przydatne dla celów rekonstrukcji historycznej, ponieważ z czasem ocaleni przewyżniają niechęć do mówienia o drażliwych lub potencjalnie kontrowersyjnych tematach, takich jak gwałty, zabójstwa z zemsty czy inne przykłady moralnie wątpliwego zachowania wśród więźniów. Z upływem czasu to, co początkowo było „skrywanym wspomnieniem”, może stać się częścią publicznie tworzonych relacji, naświetlając w ten sposób wymiary Holokaustu, które wcześniej były ukryte.

We współczesnej historiografii Holokaustu toczy się nieustanna i produktywna debata na temat tego, jak i kiedy (a nie czy) świadectwa powinny być włączane do pisarstwa historycznego. Chociaż są tacy, którzy jednoznacznie

wierzą w absolutną wartość świadectwa – np. izraelski historyk Yehuda Bauer (2000, s. 24) argumentował, że świadectwa są „co najmniej tak wiarygodne jak ówczesne dokumenty pisane” i że ocaleni powinni być traktowani jako „dokumenty chodzące wśród nas na dwóch nogach” – większość badaczy sytuuje je gdzieś pomiędzy całkowitym odrzuceniem a ograniczoną akceptacją. Jedno jest pewne, że jeśli chodzi o określenie prawdziwości wspomnień ocalałych z Holocaustu, historycy nie są w posiadaniu metodologicznej kryształowej kuli. Jak ujął to Peter Novick (1999), niektóre świadectwa są niewątpliwie prawdziwe; problem w tym, że nie wiemy które. Warto zatem rozważyć możliwość podejścia do świadectwa (szczególnie relacji ocalałych z Holocaustu) bez oczekiwania znalezienia dokładnych dat, liczb i precyzyjnego opisu wydarzeń. Świadectwa są raczej spotkaniem z ludzkim głosem, który przemierza historię i – w sposób pośredni – nie prawdą faktograficzną, lecz bardziej subtelną, a zarazem niezbędną prawdą o epoce i doświadczeniu (Wieviorka, 2006, s. 396). Opowiadanie życia jest zdeterminowane nie tylko przez autorefleksję, ale także przez wybór pewnej konstrukcji narracyjnej zaś narracja jest elementarnym sposobem nadawania sensu naszemu życiu i światu. Porządkuje i interpretuje nasze doświadczenie rzeczywistości.

Podsumowanie

Jak dowodzi pokrótce przedstawiona różnorodność podejść metodologicznych, badanie pamięci jest przedsięwzięciem wielodyscyplinarnym. Biorąc pod uwagę szeroką gamę indywidualnych i społecznych form pamięci, szereg mediów, za pośrednictwem których odbywa się pamiętanie – i zapominanie – oraz liczne jawne i ukryte sposoby, w jakie pamięć może być aktywna w teraźniejszości, ta wielodyscyplinarna perspektywa jest nie tylko zaletą, ale i koniecznością. Pod wieloma względami badacze zajmujący się pamięcią muszą sięgnąć do syntezy różnych tradycji akademickich i ich praktyk metodologicznych. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy przedmiot badań jest tak rozległy niczym kulturowy pejzaż pamięci, który obejmuje wielość zjawisk mnemonicznych. Niektórzy badacze traktują świadectwa, autobiografie i inne osobiste narracje jako cenne, ale jednocześnie wzbudzające wątpliwości źródła informacji. Ich ostrożna postawa spowodowana jest wieloma przyczynami, m.in. subiektywizmem świadectwa, jego ograniczoną perspektywą poznawczą, selektywnością informacji, zwodniczością pamięci oraz zniekształceniami, jakie niosą ze sobą obecne w narracjach emocje i osobiste przekonania. Wszystkie te czynniki mogą pozornie deformować obiektywizm źródła i podważać jego przydatność badawczą. W innych kręgach z kolei to ostrożne podejście do świadectw nazywane jest „fetyszycją” źródeł (zob.

Michlic, 2008), a same świadectwa – zarówno pisemne, ustne i audiowizualne – są afirmatywnie włączane przez badaczy do analizowanego przez nich korpusu źródeł (zob. m.in. Engelking, 1993, 2011; Melchior, 2004; Michlic, 2008). Krytyczne podejście i ostrożność wobec źródeł są z pewnością pożądane w każdym rodzaju badań, niemniej jednak takie podejście wzmacnia marginalizację świadectw jako źródeł wiedzy, przez co problem ich wiarygodności narasta jeszcze bardziej. Dla przezwyciężenia tych zastrzeżeń można postawić inne pytania – nie o to, co się stało dokładnie (w określonym czasie, miejscu, kręgu osób), ale o to, jak jest pamiętane to doświadczenie, jak wyglądało i jak wpłynęło na opowiadającego (świadka), a także co jest przekazywane z tego świadectwa następnym pokoleniom. Takie podejście wywodzi się ze wzmiarkowanego wcześniej zwrotu pamięciowego. Tym samym zmianie uległa współczesna funkcja świadectwa. W latach powojennych podstawowym jego celem była wiedza – wiedza o okolicznościach ludobójstwa. Świadectwo miało wówczas status dokumentu archiwalnego. Dziś celem świadectwa nie jest uzyskanie wiedzy. Świadectwo nie polega już na dostarczeniu informacji o niedostatecznie znanych wydarzeniach, lecz na utrzymaniu ich przed oczami – ma ono być środkiem przekazu dla przyszłych pokoleń.

Nawet w tych kilku przypadkach, które zostały przedstawione w niniejszym tekście (który nie wyczerpał katalogu podejść badawczych w *memory studies*, pomijając choćby analizę dyskursu), wymagany jest wysoki stopień multidyscyplinarnej biegłości i wiedzy metodologicznej. Tym bardziej jeśli rozszerzy się zakres badań o te mniej oczywiste miejsca, w których pamięć nie jest jawna czy werbalizowana, ale jest osadzona w nawykach, praktykach społecznych czy rytuałach. Osiągnięcie tego celu wymaga aktu dyscyplinarnego bricolage'u, w którym badacz zapożycza narzędzia historyka, etnografa, lingwisty, socjologa, archeologa – zależnie od kontekstu. Z jednej strony, takie podejście może wywołać oskarżenia o metodologiczny dyletantyzm, w którym badacze pracują poza granicami swojego podstawowego wykształcenia lub specyfiki dyscyplinarnej. Z drugiej jednak strony, badacze muszą mieć swobodę wprowadzania innowacji do swoich metod w odpowiedzi na zmieniające się objekty badań i nie mogą być zmuszani do ograniczania swojego analitycznego pola widzenia poprzez trzymanie się metodologicznych ortodoksji (Amit, 2000, s. 17). Valerie Janesick przestrzega przed tendencją do „metodolatrii” – kultu metody, którą definiuje jako „niewolnicze przywiązanie i oddanie metodzie” (1994, s. 215). Zaabsorbowanie konkretnymi konwencjami metodologicznymi, jak twierdzi, ostatecznie oddala badacza „od zrozumienia rzeczywistego doświadczenia uczestników projektu badawczego” (tamże). Janesick porównuje proces badawczy do tańca: czegoś, co wymaga

umiejętności, praktyki, starannej choreografii, a także kreatywności i wyobraźni. Zamiast zatem tworzyć nowe metodologiczne ortodoksje dla pola badań pamięci, być może warto nie tylko podążać ścieżkami między różnymi miejscami kulturowego pejzażu pamięci, ale także nauczyć się „tańczyć” między naszymi wieloma dyscyplinami i ich różnymi metodologiami.

BIBLIOGRAFIA

- Amit, V. (2000). *Constructing the Field: Ethnographic Fieldwork in the Contemporary World*. Routledge.
- Assmann, A. (2006). History, Memory, and the Genre of Testimony. *Poetics Today*, 27(2), 261–273.
- Assmann, A. (1999). *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*. C.H. Beck.
- Bauer, Y. (2000). *Rethinking the Holocaust*. Yale University Press.
- Bodnar, J. (1992). *Remaking America: Public Memory, Commemoration, and Patriotism in the Twentieth Century*. Princeton University Press.
- Brown, S.D., Reavey, P. (2013). Experience and Memory. W: E. Keightley, M. Pickering (red.), *Research Methods for Memory Studies* (s. 45–60). Edinburgh University Press.
- Browning, C.R. (2010). *Remembering Survival: Inside a Nazi Slave-labor Camp*. W.W. Norton and Co.
- Carrier, P. (2000). Places, Politics and the Archiving of Contemporary Memory. W: S. Radstone (red.), *Memory and Methodology* (s. 37–58). Berg.
- Connerton, P. (2012). *Jak społeczeństwa pamiętają*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dewey, J. (1997). *Experience and Education*. Touchstone.
- Erl, A. (2018). *Kultura pamięci. Wprowadzenie*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Engelking, B. (1993). *Na łące popiołów. Ocaleni z Holocaustu*. Cyklady.
- Engelking, B. (2011). *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*. Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Halbwachs, M. (2008). *Spoleczne ramy pamięci*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Holstein, J.A., Gubrium, J.F. (1995). *The Active Interview*. Sage.
- James, W. (1950). *The Principles of Psychology*. Dover.
- Janesick, V.J. (1994). The Dance of Qualitative Research Design: Metaphor, Methodolatry, and Meaning. W: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Handbook of Qualitative Research* (s. 209–219). Sage.
- Kończal, K. (2014). Wprowadzenie. W: K. Kończal (red.), *(Kon)teksty pamięci. Antologia* (s. 9–13). Narodowe Centrum Kultury.
- Kończal, K., Wawrzyniak, J. (2011). Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 11–63.
- Lowenthal, D. (1997). European Landscape Transformations: The Rural Residue. W: P. Growth, T.W. Bressi (red.), *Understanding Ordinary Landscapes* (s. 180–188). Yale University Press.
- Melchior, M. (2004). *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni na aryjskich papierach. Analiza doświadczenia biograficznego*. IFIS PAN.
- Michlic, J.B. (2008). *Search and Research. Lectures and Papers. Jewish Children in Nazi-Occupied Poland: Survival and Polish-Jewish Relations During the Holocaust as Reflected in Early Postwar Recollections*. Yad Vashem.
- Nora, P. (2009). Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire. *Tytuł Roboczy: Archiwum*, 2, 4–12.
- Novick, P. (1999). *The Holocaust in American Life*. Houghton Mifflin.

- Saryusz-Wolska, M. (2009). Wprowadzenie. W: M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka* (s. 7–38), Universitas.
- Silverman, D. (2006). *Interpreting Qualitative Data: Methods for Analysing Talk, Text and Interaction*. Sage.
- Wengraf, T. (2001). *Qualitative Research Interviewing: Biographic Narrative and Semi-Structured Methods*. Sage.
- Wieviorka, A. (2006). The Witness in History. *Poetics Today*, 27(2), 385–397.
- Wooffitt, R., Widdicombe, S. (2006). Interaction in Interviews. W: P. Drew, G. Raymond, D. Weinberg (red.), *Talk and Interaction in Social Research Methods* (s. 28–49). Sage.
- Yates, F.A. (1977). *Sztuka pamięci*. Państwowy Instytut Wydawniczy.

SUMMARY

Memory studies – a Multidisciplinary Journey in Search of a Method

The article addresses the topic of memory studies in the context of research methods used in the social sciences and humanities. The purpose of the text is to characterize key methodological approaches in memory studies. Among the methods used in memory studies, interview and oral history are described, moreover memory studies in psychology, the methodological dimensions of memory places and Holocaust testimonies are characterized. The article draws attention to the need to initiate interdisciplinary communication on method and methodology in memory studies, and to innovate the research approaches used.

KEY WORDS: memory studies, interdisciplinary communication, research method